

BŁOG, CZYLI NOTATNIK SZCZĘŚLIWEGO KIBICA



JEDNOSTKA JELITARNA

W minionym tygodniu za dnia pełniłem obowiązki oceniacza filmów na festiwalu Młodzi i Film w Łodzi. Noce zaś zażywałem w kibicu. W tym tygodniu z Urugwajem Arturo Vidal, gwiazda reprezentacji gospodarzy, gdy wracał z kasyna na zgrupowanie, rozbił się po pijaku gdzieś pod Santiago. Na szczęście dla Vidala selekcjonerem Chile jest Jorge Sampaoli, a nie Franciszek Smuda, wystarczyło więc, że piłkarz się pokajał, i mógł grać dalej, skoro nikomu nic się nie stało. Sampaoli uznał najwyraźniej, że jest nie od wychowywania piłkarzy, tylko od ich trenowania, Chilijczycy mają wygrywać, a nie świecić przykładem. Przekonał o tym kolejny z podopiecznych trenera, Gonzalo Jara, stosując zaczepkę per rectum wobec Edinsona Cavaniego. Gwiazdor Urusów był łatwą ofiarą, bo jego ojciec miał tego dnia mniej szczęścia niż pijary Vidal: jadąc również na podwójnym gazie, potracił śmiertelnie młodego człowieka. Biedny Cavani gonął więc za piłką cokolwiek rozkojarzony, ale i tak mu nie odpuszczono. Boiskowy makiawelizm po chilijsku przybrał w tym roku wyjątkowo obrzydliwe formy - Jara, zamiast pretendować do elit, próbował się dostać do piłkarskich elit. Co prawda okrył się infamią i w imprezie już nie zagra, ale swoje zrobił. Dokonał skutecznej prowokacji, zrobił symulkę w stylu commedia dell'arte, dzięki czemu Cavani za odruch obronny wyleciał z boiska, a Chile zdobyło awans z palcem w dupie. I pozostaje głównym faworytem do tytułu, bo jako jedyna dru-

żyna spośród półfinalistów umie grać w piłkę na tyle dobrze, by móc podjąć równorzędną walkę z Argentyną, a jeśli wciąż będzie się uciekać do brudnych sztuczek, to w finale zapo-

Wid Ospina, do narodowym zabrakło mu powodzenia w serii rzutów karnych. Na diabła Arsenal ściągają Petra Czecha, mając takiego bramkarza w kadrze? Ktośkolwiek będzie rywalem Wojciecha Szczęsnego w bramce Kanonierów, Polakowi można współczuć. Owóż w oczekiwaniu na wielki finał, który będzie już można obejrzeć w porze kompromisowej dla mieszkańców obydwu półkul, fani piłki latynoamerykańskiej winni się oddać pożywnej i adekwatnej lekturze. Przed rokiem Andrzej Gowarzewski z drużyną współpracowników wydał książkę „Piłkarska Ameryka” i nigdy dość pochwał dla tej pozycji. Oprócz pełnej dokumentacji wszystkich dotychczas rozegranych turniejów Copa América znajdziemy tam również statystyki i opisy zmagania drużyn południowoamerykańskich na kolejnych mundialach i olimpiadach, jak również obfity bukiet ciekawostek i opracowań historycznych. Kto w pelerelowskim dzieciństwie wskutek edytorskiej szarzyzny i permanentnego kryzysu sam musiał prowadzić kroniki futbolowe, zapisując wyniki i wklejając do zeszytu gazetowe wy-cinki, ten doceni robotę wydawnictwa GiA. W tomie znalazłem także pendant do dyskusji o tym, czy godzi się kibicować literatom. Autor książki na własne oczy widział rzewne lzy Maria Vargasa Llosy, jednego z największych pisarzy świata, laureata Nagrody Nobla. Llosa nie wzruszył się w operze, nie popłakał w kinie ani teatrze, lecz poryczał się z rozpacz, kiedy orły Antoniego Piechniczka zdemolowały jego ukochaną reprezentację pięcioma golami zdobytymi w ciągu dwudziestu minut na mundialu w Hiszpanii... •

WOJCIECH KUCZEK

Nam nie jest wszystko jedno

gazeta

WYBORCZA.PL

2,90 zł
cena gazety (w tym 8% VAT)

PONIEDZIAŁEK
29 CZERWCA 2015
redaktor prowadzący
KONRAD SADURSKI

NR 149. 8482
nakład 223 tys.
2. wydanie Agora SA.
349569 numer indeksu



facebook.com/wyborcza
Dołącz do nas na